№ 12. Dnia 24 Października 1928 r. Rok IV.

Piński Przegląd Diecezjalny

Treść numeru:

DZIAŁ URZĘDOWY.
Akta Kurji Diecezjalnej. 1) Pismo Pasterza Diecezji o uroczystości św. Stanisława Kostki str. 1. Okólniki wikarjatu generalnego 2) Okólnik o Świętopietrzu str. 1. Kronika Kurjalna 3) Wyjazd Jego Biskupiej Mości do Rzymu ad Limina Apostolorum. str. 2.
Akta państwowe Pisma Władzy Państwa 4) Pismo komitetu Floty Narodowej str. 2.
Komunikaty Organizacji, Społecznych. 5) Pismo Prezesa Wydz. Społ. o obchodzie „Święta Młodzieży" str. 3.
DZIAŁ NIEURZĘDOWY.
6) Ks. Prałat Chiarlo — Nuncjuszem Papieskim w Boliwji str. 3—4. 7) Pierwsze walne zebranie papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Polsce str. 4—5—6. 8) Co to jest katolicki sposób myślenia? str. 6. 9) Związek Księży Prefektów w sprawie rezolucji Sejmu i Senatu str. 6—7. 10) Szkoła bez religji. Kazanie Ks. D-ra Zygm. Baranowskiego str. 7—8—9—10. 11) Wrogowie Krzyża str. 11. 12) Powiększenie kaplicy M.B.C. na Jasnej Górze str. 10—11. 13) Seminarjum Wschodnie w Dubnie str. 11. 14) Tow. Opieki nad ociemniałymi str. 11. 15) Kurs Duszpasterski dla kapłanów w Krakowie str. 11. 16) Pomyślny rozwój katol. szkół w Charbinie str. 11. 17) Charytatywna działalność zakonnic katol. w Chinach str. 11. 18) Szkolnictwo i Zakłady zakonne w Wilnie str. 11—12. 19) Ogłoszenia str. 12.

Dział urzędowy.

AKTA KURJI DIECEZJALNEJ.

Pisma Pasterza Diecezji.

ZYGMUNT ŁOZIŃSKI

1) z Bożej woli i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP PIŃSKI

Do Czcigodnego Duchowieństwa Diecezji Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

W niedzielę 18 listopada cała Polska będzie obchodziła uroczystość swego patrona św. Stanisława Kostki.

Pragnieniem Naszem jest, aby dzień ten stał się dniem propagandy na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, tych rycerzy Chrystusowej Polski.

Wszyscy księża dołożą starań, aby społeczeństwo dowiedziało się, że rosną zastępy młodzieży pragnącej żyć i pracować dla sprawy Kościoła i Narodu. Trzeba, aby szeregi te zwiększały się i w naszej Diecezji. Musimy się postarać, aby ta uroczystość wypadła jaknajwspanialej.

Dan w Pińsku, d. 10 października 1928 r.

(—) ZYGMUNT Bp.

2) Okólniki wikarjatu generalnego.

Pińsk, d. 29 Września 1928 r.

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
L. 7750/28.

Okólnik.

Do Wielebnych I. M. Księży Proboszczów Diecezji Pińskiej.

Wobec otrzymania od wielu I. M. Księży Proboszczów zawiadomień o niezarządzeniu w dniu ŚS. Piotra i Pawła b. r. zbiórki na Świętopietrze — czy to wskutek przypadającego w tym dniu odpustu w sąsiedniej parafji, a stąd — nieodprawienia uroczystego nabożeństwa we własnym kościele, czy też z innych powodów, Kurja wyjaśnia, że wszyscy I. M. Ks. Proboszczowie, którzy dotychczas nie zebrali u siebie składki na Świątopietrze, winni przeznaczyć na ten cel jedną z najbliższych Niedziel, i zebrane ofiary niezwłocznie przesłać do Kurji na konto czekowe w P. K. O. № 80.896 lub za przekazem pocztowym.

(—) Ks. Prałat W. Iwicki
Wikarjusz Generalny.

3) Kronika Kurjalna.

Jego Biskupia Mość ks. Zygmunt Łoziński w asystencji byłego Ojca duchownego Seminarjum Pińskiego — ks. Edwarda Juniewicza i proboszcza Drohiczyńskiego ks. Józefa Bajki wyjechał w dniu 18 b. m. do Rzymu ad limina Apostolorum.

Powrót spodziewany na 18 listopada.

W chwili odjazdu zebrali się na peronie kolejowym dla pożegnania Jego Ekscelencji przedstawiciele Kapituły i Kurji Biskupiej z Wikarjuszem Generalnym Ks. Prałatem Iwickim i Kanonikami ks. ks. Humnickim, Tarasiewiczem i Wasilewskim — rektorem seminarjum na czele, oraz całe duchowieństwo wyższe i niższe z przeorem klaszt. OO. Jezuitów Ks. Mączką na czele.

Przedstawicieli Władz reprezentowali pp: Prezydent miasta generał Zaleski, pułkownik Wir-Konas — dowódca 84 p. p. i garnizonu pińskiego z adjutantami Janiszewskim i Królem, Komandor p. Dębski, Prokurator Sądu Okr. p. Falkowski, Naczelnik Kancel. Starostwa p. Woronowicz z żoną, Dyrektor Banku Polskiego p. Wojtkiewicz.

Poza tem: Dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu p. Czermak, p. Wacław Łoziński, p. Wacław Bochwic, p. Roman Kreczmer — redaktor i wielu innnych.

Żegnając swojego ukochanego Pasterza na drogę, proszono Jego Eksc. o wyjednanie błogosławieństwa u Ojca Św.

AKTA PAŃSTWOWE.

4) Pisma Władzy Państwa.

„Poleca się Wielebnemu Duchowieństwu ze względu na ideę".

Jego Biskupia Mość otrzymał pismo od Komitetu Floty Narodowej, które przekazał Redakcji P. P. D. z adnotacją następującą: „Poleca się Wielebnemu Duchowieństwu ze względu na ideę":

Pismo to podajemy w odpisie:

Komitet Floty Narodowej istniejący na mocy Ustawy z dnia 16 lutego 1927 roku, na czele którego stoi jako Prezes Marszałek Sejmu, Prezydjum tworzą Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Polski Józef Piłsudski, oraz Prezes Sejmowej Komisji Morskiej, a Sekretarzem Generalnym K. Fl. N. jest b. Starosta Morski gen. M. Zaruski, przystąpił obecnie do rozwinięcia szerokiej działalności na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Celem Komitetu jest zebranie Funduszów na utworzenie Polskiej Floty Morskiej oraz skoordynowanie działalności poszczególnych instytucji, grup społecznych oraz osób dążących do budowy polskiej floty.

Akcja Komitetu niewątpliwie spotka się z całkowitem zrozumieniem społeczeństwa, które drogą zbiorowego wysiłku powinno opanować polskie morze i umocnić nasz stan posiadania na polskiem wybrzeżu. Od tego czy zdołamy to uczynić, zależy byt niepodległy naszego Państwa.

Flota Handlowa dla Polski ma wyjątkowo wielkie znaczenie pod względem politycznym i ekonomicznym. Niemcy agitują, że Polsce niepotrzebne morze, bo z niego nie korzysta, a przy wywozie towarów z Polski jesteśmy uzależnieni od dobrej woli armatorów*) zagranicznych — za przewóz eksportu i importu polskiego płacimy rocznie zagranicy około 200 miljonów. Celem Komitetu Floty Narodowej jest zbieranie funduszów na tworzenie floty morskiej za pomocą zbierania minimalnych wkładek członkowskich (1 zł. rocznie) od najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Komitet Fl. Nar. wychodząc z założenia, że w kraju szczerze katolickim, w którym duchowieństwo cieszy się zasłużonym uznaniem i powagą, poparcie sfer duchownych będzie mieć bezwzględne ogromne znaczenie dla pobudzenia ofiarności szerokich mas ludowych, udaje się z uprzejmą prośbą do Waszej Eminencji o wydanie polecenia w formie okólnika do podwładnego Mu duchowieństwa, aby usiłowania Komitetu Fl. N. były popierane w sposób odpowiedni przy stosunkach duchowieństwa z parafjanami. Byłoby bardzo pożądane, aby w każdej parafji jeden z Wielebnych Księży zechciał na siebie przyjąć obowiązek założenia parafjalnego Koła K. Fl. N.

Licząc na łaskawe poparcie Waszej Eminencji, pozostajemy

Z poważaniem
Sekretarz Generalny K. Fl. N.
Gen. M. Zaruski.

---

*) Przyp. Red. Armator = wyposażający okręt we wszystko co potrzeba do żeglugi.

Komunikaty organizacji społecznych.

5) *Pińsk, d. 12 paźdz. 1928 r.*

KURJA BISKUPA PIŃSKIEGO
WYDZIAŁ SPOŁECZNY
L. 8170

Do WWXX Proboszczów Diecezji.

1. W myśl odezwy Jego Biskupiej Mości Wydział Społeczny gorąco poleca XX Proboszczom zająć się urządzeniem możliwie najuroczystszego obchodu „Święta Młodzieży".

Na obchód ma się złożyć Triduum z uroczystem nabożeństwem i Akademją ku czci św. Stanisława Kostki. Tam gdzie istnieje Stowarzyszenie, ten obchód ono urządzi, gdzie go niema X Proboszcz wzgl. X Prefekt zbierze grono młodzieży, zaprosi też do udziału w obchodzie nauczycielstwo, chór kościelny itp. W każdym wypadku nie może obejść się bez pomocy i udziału X Proboszcza. Doraźnie zebrana garstka młodzieży będzie też zaczątkiem przyszłego Stowarzyszenia. Na nabożeństwo i Akademję należy zaprosić całą miejscową młodzież i starsze społeczeństwo.

Triduumu rozpoczyna się dnia 16 listopada, będzie to krótkie nabożeństwo (najlepiej wieczorem) z przemową lub czytaniem, litanją do NPMaryi, modlitwą do św. Stanisława i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. JBMość zezwala w tym wypadku urządzić uroczyste wystawienie N. Sakr. (servatis servandis). Uroczystą Mszę św. należy odprawić w dniu 18 listopada jako wotywę solemnis o św. Stanisławie cum unica oratione (poza sumą de Dominica). Gdzie jest tylko jeden ksiądz, można prosić Kurję o pozwolenie binowania. Tylko w razie większych trudności uroczystość można połączyć z sumą (missa de Dominica). W kazaniu o św. Stanisławie, zwrócić uwagę na hasło jakie cała młodzież stowarzyszenia sobie w tym dniu stawi. Jesteśmy rycerzami Chrystusowej Polski, stajemy dziś przed Chorążym niebieskim św. Stanisławem i obiecujemy jej bronić przed zalewem brudu moralnego.

Po południu — Akademja w udekorowanym teatrze wzgl. domu ludowym, sali parafjalnej. W programie najlepiej umieścić odczyt, utwór sceniczny z życia św. Stanisława, odpowiednie śpiewy, deklamacje i muzykę. Zabaw urządzać nie wypada ze względu na powagę chwili.

Dla ułatwienia pracy sp. akc. Ostoja w Poznaniu wydała szereg aktualnych broszur, utworów scenicznych, piękne afisze, obrazy itp., również Związek Młodzieży wydaje specjalny propagandowy numer Przyjaciela młodzieży. Proszę jaknajprędzej zamawiać te druki, zwracając uwagę na wspomniany numer Przyjaciela, gdyż rozprzedawanie i rozdawanie tegoż doskonale przysłuży się propagandzie Stowarzyszeń Młodzieży.

Szczegółowe sprawozdanie z urządzonego obchodu XX Proboszczowie nie omieszkają nadesłać Wydziałowi do dnia 30 listopada.

2. Wydział Społeczny załącza arkusze ankietowe w sprawie organizacyj istniejących na terenie Diecezji Pińskiej i poleca odesłać je Wydziałowi zapełnione. Termin do dnia 20 października r. b. Każdy arkusz jest przeznaczony dla oddzielnej organizacji Pod uwagę należy brać organizacje religijne, jak bractwa Najśw. Sakr., Straży Honorowej, Różańca św., Sodalicyj Marjańskich itp. Misyjne jak Dzieło Rozkrzewiania wiary, Dziecięctwa P. Jezusa itp społeczne i dobroczynne jak Stowarzyszenia młodzieży, Patronaty, Konferencje św. Wincentego itp. Organizacje niepodpadające pod wpływy władz kościelnych narazie pominąć. Pozostałe zbywające arkusze przechować, a w razie powstania nowej organizacji wypełniać i odsyłać.

(—) X. Witold Iwicki
Prałat, Prezes Wydziału społecznego.

X. Kaz. Łomacki
Sekretarz.

Kanonik Ks. H. Humnicki
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Dział nieurzędowy.

6). Ks. Prałat Chiarlo — Nuncjuszem Papieskim w Boliwji.

Ojciec św. desygnował dotychczasowego audytora Nuncjatury Warszawskiej, ks. prałata dr. Karola Chiarlo, na Nuncjusza Apostolskiego w Boliwji.

Ks. Nuncjusz Chiarlo uda się niebawem do Rzymu, celem otrzymania sakry biskupiej.

Ks. Nuncjusz Chiarlo jest szczerym przyjacielem Polski, dla której położył wiele wybitnych zasług. Toteż Polska, w której zdobył sobie wielu przyjaciół, żegna go szczerze. Zwłaszcza Warszawa pamiętać będzie jego wspaniałą mowę, wygłoszoną w pięknej polszczyźnie z okazji ostatniego święta papieskiego w obecności dygnitarzy kościelnych i świeckich.

Ad multos annos!

Pierwsze Walne Zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Polsce.

7) **Zebranie organizacyjne.**

Na dzień 27 czerwca 1928 zwołał Walne Zebranie do Płocka, gdzie się odbyło na sali Seminarjum Duchownego.

1. Zebranie zagaił Ks. K. Bajerowicz, prezes krajowy P. Dz. R. Wiary wyrażając wdzięcznośc za gościnność J. E. Ks. Biskupa Nowowiejskiego, który otworzył podwoje Sem. Duch. na przyjęcie zjazdu.

2. Prezydjum zebrania raczył przyjąć łaskawie J. E. Ks. Biskup Owczarek a do pióra poproszono Ks. prof. Pawłowskiego z Kielc.

3. Następnie przeprowadzono ewidencje przybyłych dyrektorów: Archidiecezję gnieźnieńską i poznańską reprezentował Ks. K. Bajerowicz, chełmińską Ks. Kan. Kurowski. diecezję włocławską Ks. Bp. Owczarek, archidiecezję warszawską Ks. Kan. Trepkowski, diec. płocką Ks. prał. Gościcki, diec. sandomierską Ks. prałat Puławski, diec. lubelską wz. Ks. Szeleżniak, diec. podlaską wz. Ks. Kwiatkowski, diec. łódzką Ks. dziek. Pyszyński, archidiec. wileńską Ks. Bp. Michalkiewicz piśmiennie, diec. łomżyńską Ks. Kan. Rogiński, diec. Pińską wz. Ks. Iwicki, arcidiec. lwowską Ks. prałat Dr. Szurek, diec. przemyską Ks. infułat Sarna piśmiennie, diec. łucką wz. Ks. Pierzchała, archidiec. Krakowską Ks. prałat Kulig, diec. tarnowską Ks. prof. Biliński, diec. kielecką Ks. prof. Pawłowski, diec. Częstochowską Ks. kan. Grochowski, diec. sląską Ks. Dr. Skupin.

Następnie zabrał głos Ks. Prezes i zareferował, że Ojciec św. osobnym listem pisanym do J. Em. Ks. Prymasa Hlonda dziękując za album wręczone mu w Rzymie na audjencji przez Ks. K. Bajerowicza błogosławi wszystkim diecezjalnym dyrektorom P. Dz. R. Wiary w Polsce.

Dalej nadesłał swe życzenie i błogosławieństwo Książe arcybiskup Sapieha i Ks. Bp. Michalkiewicz.

Sprawozdania z Rzymu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem a mianowicie, że w Rzymie pracują nad Rozkrzewianiem Wiary w Propagandzie z wielkim wysiłkiem i bardzo umiejętnie — dalej że po dorocznem zebraniu Ojciec św. przyjął prezesów krajowych na osobnej uroczystej audjencji, gdzie szczególnie serdecznie przemawiał przez jakie 25 minut.

Rzut oka na dotychczasową działalność.

Następnie referent dał rzut oka na dotychczasową działalnośc w Polsce wzkazując, że już w roku 1835 zostało ono założone do czasu walki kulturnej wydano „Roczniki Dzieła Rozkrzewiania Wiary", zakazane następnie przez rząd pruski. Od tego czasu aż do roku 1922 wydawali te roczniki Księża Jezuici w Krakowie. Należy jeszcze podkreślić, że archidiecezja gnieźnieńska i poznańska w czasie zaboru ranżowała pomiędzy diecezjami niemieckimi ze składkami na piątem miejscu.

W wolnej Polsce zajął się sprawą Dz. R. Wiary specjalnie J. E. Ks. Bp. Nowowiejski i z pod jego ręki zaczęły płynąć składki do Rzymu coraz liczniejsze, tak że w czasie od 1922 roku do 1926 wysłano do Propagandy w Rzymie 168.061,30 lirów włoskich, zaś 1927 roku 247.690,00 lirów włoskich.

Obecnie Polska przez nominację prezesa narodowego ma swego przedstawiciela w Najwyższej Radzie w Rzymie, bierze udział w koncernie tych krajów katolickich, które tam są reprezentowane; co w wielkiej mierze należy zawdzięczyć ks. biskupowi Nowowiejskiemu. Najwyższa Rada w Rzymie przy Propagandzie uchwaliła w tym roku 60 tysięcy lirów dla misyj polskich jezuitów w Brokenhill (Rodezja).

Organizacja Pap. Dz. Rozkrz. Wiary.

Referent przedkłada całokształt organizacji P. D. R W., co przedstawił szczegółowo w Pobudce Misyjnej na lipiec i sierpień. Nam trzeba zagłębiać się w misjologiczne dzieła, których nam dotąd brak. Mamy coprawda wiele materjału i w Starym i w Nowym Testamencie, mamy u Ojców Kościoła, Encyklikach papieskich, w enuncjacjach biskupich, jednak potrzeba nam podręczników misjologicznych. Może Koło Naukowe Misyjne, powstałe z inicjatywy Zw. Mis. Kleru w Poznaniu podejmie się tych niezbędnych rzeczy a tymczasem musimy korzystać ze źródeł innych. Co w ostatniej Pobudce podano o organizacji P. D. R. W., wyda się w osobnej odbitce, do czego dojdzie statut aprobowany przez Rzym, oraz spis dzieł treści misyjnej dla nauki własnej, dalej do odczytów, dla nauki religji itd. Będzie to mały podręcznik wprowadzający w organizację P. Dz. R. Wiary.

Agentia Fides przy Propagandzie w Rzymie przysyła swe komunikaty na ręce prezesa krajowego, który z nich w ten sposób korzysta, że co miesiąc urządza się audycje przez Radjo-Poznań a dalej wysyła te komunikaty do K. A. P., która je następnie udziela naszym gazetom i czasopismom, jakie sie ukazują w Polsce. W ten sposób szerzą się wiadomości misyjne w Polsce.

„Pobudka Misyjna" przyjęta została przez zebranie jako organ oficjalny Pap. Dz. R. Wiary w Polsce. Organ ten, który od 1 stycznia 1929 nosić będzie tytuł „Roczniki P. Dz. Rozkrz. Wiary w Polsce", otrzymywać będą członkowie za darmo i to na każdą dziesiątkę wzgl. grupe jeden egzpl. za co za koszty druku opłacać będą diecezjalne dyrekcje z nadsyłanych składek. Organ nasz jest organem całej Polski, wszystkich diecezji zatem uprasza się, aby XX. Dyrektorzy diecezjalni nadsyłali krótkie sprawozdania z działalności tak diecezjalnych jak też parafjalnych, które następnie dla dobrego przykładu i podniesienie ducha wydrukujemy.

„Pobudkę Misyjną" wysyłać się będzie **tylko za zamówieniem ks. dyrektora diecezjalnego** i to bądz na jego ręce, skąd wysyłać się będzie do poszczególnych miejscowości, lub też na ręce dziekanów, którzy postarają się, aby organ rozszedł się po parafjach, lub ostatecznie do samych dyrektorów lokalnych.

Dla naszej ekspedycji byłoby najwygodniej, gdyby Pobudkę wysyłano tylko na ręce XX. dyrektorów diecezjalnych.

Składki członków przyjęto na 5 groszy tygodniowo, czyli 2,60 rocznie. Do zbierania składek rozdzielono osobne formularze tak dla dziesiętników jako też i dla setników. Formularzami temi służy centrala w każdej ilości po cenie własnych kosztów. Dyrektor diecezjalny obliczy swe wydatki podobnie jak za dostarczoną „Pobudkę przy końcu roku obrachunkowego.

W sekcjach misyjnych utworzonych przy gimnazjach pobiera się za porozumieniem się ks. dyrektora diecezjalnego z prezesem krajowym niższe składki.

Składki przesyła się wśród diecezji na ręce ks. dyrektora diecezjalnego.

Księża dyrektorzy diecezjalni zaś przesyłać będą wśród roku zebrane składki najpóźniej do 1 lutego każdego roku do kasy kurji arcybiskupiej w Poznaniu P. K. O. 200.423. z dodaniem składka P. D. R. W. z diecezji . . . .

Przy kasie kurji w Poznaniu jest osobne konto międzydiecezjalne dla P. D. R. W., chociaż na ogólnem koncie P. K. O. 200.423.

Krajowa Rada Naczelna, aby móc łatwiej w miarę potrzeby się zejść, utworzona została przeważnie z osób miejscowych i składa się:

1) z prezesa, Ks. K. Bajerowicza.

2) z sekretarza generalnego, ks Fr. Lewandowskiego.

3) z skarbnika generalnego, ks. Dr. J. Kozłowskiego.

4) z redaktora, Ks. K. Bajerowicza.

5) z radnych: ks. prowincjała Turowskiego, ks. radcy Noryśkiewicza p. red. Ignacego Steina, oraz jednej pani dotąd nie obranej.

Misje katolickie Ojców Jezuitów z Krakowa położyły niezmierne zasługi przez szerzenie wiadomości misyjnych

i dla tego bardzo się poleca, aby księża dyrektorzy wszędzie wskazywali na to znakomite pismo, które przez swą dotychczasową działalność stało się samorzutnie środkiem szerzenia Dzieła Rozkrzewiania Wiary św.

---

8) Co to jest „katolicki sposób myślenia”?

(KAP). Sekretarz Kardynała Van Rossum ks. Drehmans, redemptorysta. ogłosił ciekawe studjum o „katolickim sposobie myślenia“. Autor określa „brak katolickiego sposobu myślenia, jako wielki skandal naszych dni”. Ten brak jest „nowoczesną herezją, cechującą wiele osób, które uważają się za absolutnie wolne od niej”. Herezja owa plami jedność kościoła i „czyni niemożliwym pokój Boży”, o który codziennie modlimy się we Mszy św. Herezja owa jest także największą przeszkodą skutecznego apostolstwa, ponieważ czyni je bezowocnem. Powstrzymuje ona wiele osób od przystąpienia do Kościoła, inspirując im niedającą się zwalczyć niechęć. „Katolicki sposób myślenia” przekształca się w czasach obecnych w „myślenie indywidualne” albo w „myślenie o miłości własnej”. A to jest utrata wiary jako takiej. Ks. Drehmans określa wyraźnie tych nibyto-katolików m. in. tłumaczą oni życie Kościoła i działalność jego Papieży motywami czysto ziemskimi, a często zupełnie poziomymi. Nie jest to wcale „myśleniem katolickiem”, co praktykują zwolennicy „Action Francaise”, ponieważ ulegli oni materjalizmowi i racjonalizmowi najczystszej wody. Prawdy ewangeliczne wyrzuca się za burtę. Słowa Papieża, który naukę Chrystusową ogłasza jako obowiązującą także w stosunkach między narodami, usiłuje się tłumaczyć z punktu widzenia szowinizmu. Miłość ojczyzny jest cnotą, ale wtedy, gdy jest przesadna, staje się grzeszną, ponieważ zapomina o obowiązkach względem Najwyższego Nauczyciela, Namiestnika Chrystusa, który wskazuje także i granice między miłością ojczyzny i szowinizmem.

Aktualnym jest cytat z Encykliki Piusa XI „Ubi arcano Dei”. Miłość ojczyzny i rasy jest potężnym źródłem wielorakich cnót i heroicznych aktów, gdy kieruje nią prawo chrześcijańskie; ale ta miłość staje się zarodkiem wielu niesprawiedliwości i złości, gdy w oddaleniu od reguł sprawiedliwości i prawa przekształca się w nieumiarkowany nacjonalizm”. Ten sam Papież uskarżał się gorzko na to, że misjonarze więcej niekiedy działają w interesie swych narodów, niż w interesie Kościoła, i że się nawet tem chwalą. Świat tylko wówczas będzie zdrowy, gdy wszyscy katolicy znów zamiast narodowościowym, przepoją się „katolickim sposobem myślenia.”

---

9) Związek Księży Prefektów w sprawie rezolucji Sejmu i Senatu.

(KAP). Po letnich wakacjach odbyło się w Warszawie zebranie pełnego zarządu Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów. Zebrani zajęli się m. in. sprawami czerwcowemi uchwałami Sejmu i Senatu co do religji w szkołach.

Referat Ks. Szkudelskiego magistra praw, Nauka religji w szkole w świetle prawa obowiązującego w Polsce wyjaśnił, że:

„Artykuł 120 Konstytucji z dn. 17.III 1921 r. mówi o obowiązkowem nauczaniu religji w szkołach, których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanych w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe. Konstytucja z 17.III.1921 r. nie przyjmuje przeto ani szkoły wyznaniowej, ani bezwyznaniowej, o ile chodzi o szkoły **państwowe, subwencjonowane przez państwo lub samorządowe**. O ile chodzi o szkoły prywatne, to artykuł 113 Konstytucji wyżej powołanej, daje związkom religijnym, w art. 117 w związku z art. 110 obywatelom prawo zakładania szkół wyznaniowych, t. j. dostępnych dla dzieci tylko jednego wyznania i kierowanych przez dyrekcję i nauczycieli tegoż samego wyznania co i dzieci.

Art. XIII Konkordatu, ratyfikowanego przez państwo polskie dn. 3. VI. 1925 r. głosi, iż we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religji jest obowiązkową.

Zgodnie z powyższemi, t. j. podstawą prawną do działania w tym względzie, Minister W. R. i O. P. dn. 29.XI.1922 r. (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 31 1922) zarządza, aby tam gdzie młodzież szkolna bierze udział w praktykach religijnych zbiorowo, szkoła, jako instytucja wychowawcza, przyjęła na siebie obowiązek opieki i nadzoru nad zebraną razem młodzieżą przy pomocy księży prefektów i nauczycieli, którzy wyznaczają sobie kolejne dyżury dla roztoczenia istotnej opieki i nadzoru nad młodzieżą.

Dnia 9 grudnia 1926 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, 1927) kierownik ministerstwa W. R. i O. P. — K. Bartel — wydaje w tej

sprawie nowe zarządzenie, które w § 7 głosi: **„Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki religijne, obowiązujące młodzież szkolną, są normowane przez władze duchowną w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. i przez władze szkolne wprowadzane w czyn. Czuwanie według istniejących rozporządzeń nad wykonaniem przez młodzież wspólnych praktyk religijnych jest obowiązkiem księży prefektów, dyrekcji i kierownictw szkół i członków grona nauczycielskiego“.**

Zarządzenie kierownika Min. W. R. i O. P. z dn. 9.XII.1926 r. zostało zaatakowane w jednobrzmiących rezolucjach Sejmu i Senatu o następującej treści:

„ Sejm (Senat) wzywa Rząd do zniesienia okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 9.XII. 1926 r. o nauce szkolnej religji katolickiej, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych, jako sprzecznego z art. 112 Konstytucji“ (Sprawozd. Sejmu i Senatu).

Zarządzenie kierownika M. W. R. i O. P. K. Bartla z r. 1926 nic właściwie nowego do życia religijnego szkoły nie wprowadza, regulując tylko ilościowo odbywane rekolekcje i spowiedzie kwartalne młodzieży, o których zarządzenie ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 29 XI 1922 mówi tylko ogólnie.

Zarówno jedno, jak i drugie zarządzenie przypomina księżom prefektom, jak i nauczycielstwu **ich obowiązki wychowawcze** czuwanie nad młodzieżą szkolną zawsze, kiedy się ona gromadnie zbiera.

Ogłoszenie rezolucji Sejmu i Senatu, jak widać z przytoczonego wyżej dosłownego tych rezolucji brzmienia, wypływa z wyraźnego nieporozumienia, które opiera się na błędnem rozumieniu samego zarządzenia:

1. Zarządzenie ani jedno ani drugie nie przymusza i nie nakazuje księżom prefektom i nauczycielstwu uczestniczenia t. j. przystępowania do praktyk religijnych razem z młodzieżą szkolną, której ten nakaz wyłącznie dotyczy, przypomina tylko zarówno księżom prefektom jak i nauczycielstwu ich istotne obowiązki wychowawcze-opiekowania się młodzieżą i nadzorowania nad nią w czasie, gdy do odbycia praktyk religijnych ta młodzież się zbiera, nakazują przeto zarządzenia spełnienie tylko obowiązku, wypływającego z powołania i zawodu nauczycielskiego.

2. Zarządzenia nie są sprzeczne z art. 112 Konstytucji, mówiącym, że nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, gdyż jak wyżej wykazane nie zmuszają nauczycielstwa do spełniania praktyk religijnych, tylko przypominają o obowiązkach wychowawczych względem powierzonych im dzieci, ani też zmuszają kogokolwiek do wykonania bez jego woli zawodu nauczycielskiego. Nauczyciel dobrowolnie zostaje nauczycielem, z własnej przeto woli przyjmuje na się obowiązki z powołaniem nauczycielskiem związane-nauczania i wychowania powierzonej mu młodzieży, przyjęte dobrowolnie obowiązki nie mogą być w żadnym razie uważane jako obowiązki z przemusu wypływające.

Z całokształtu wychowawczego, do objęcia którego szkoła jest obowiązana, zgodnie z jej zadaniem i powołanemi podstawami prawnemi, czynnika religijnego wyeliminować nie można, a stąd też nauczyciel, jako wychowawca, ma obowiązek, dobrowolnie na się przyjęty, czuwania, aby i ten czynnik wychowawczy pod jego okiem i pieczą przez młodzież szkolną był dobrze spożytkowany i odpowiednio wykonany.

Rezolucje zarówno Sejmu jak i Senatu prawnego znaczenia obecnie nie mają, gdyż nie są podjęte przez Rząd i jako zarządzenia ogłoszone, nie mogą być uprawomocnione, gdyż byłyby sprzeczne zarówno z artykułem 120 Konstytucji i XIII Konkordatu, jak i istotnemi zadaniami zawodu nauczycielskiego i celowością szkoły.

---

10) Szkoła bez religji.

Kazanie ks. dr. Zygmunta Baranowskiego z książki p.t. „Akcja Katolicka“, wydaje w roku bieżącym z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda nakładem Księgarni św. Wojciecha:

„Dopuśćcie dziadkom przyjść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże“. (*Mar. 10, 14*).

„Powiada nam Ewangelja św., jak razu pewnego matki przywiodły dzieci swoje do Chrystusa Pana, aby im błogosławił. Uczniowie łajali je, i nie chcieli ich dopuścić, gdyż Mistrz Boski bardzo był utrudzony pracą. Lecz Pan Jezus rzekł: „Dopuśćcie dziatkom przyjść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest królestwo Boże“. I przygarnął Zbawiciel dzieci do Serca swego i ręce wkładał na głów-

ki ich i błogosławił im. Szczęśliwe dzieci, szczęśliwe matki!

Kochał Pan Jezus dzieci dla oczu niewinnych, w których przechowała się cząstka rajskiej niewinności; kochał dzieci dla ich serc czystych, nieskalanych grzechem; kochał cnoty dziecięce: pokorę, skromność i cnoty te nam wszystkim poleca, jako drogę do nieba, mówiąc: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego" (Mat. 18, 3).

Uświęcił Pan Jezus wiek dziecięcy, skoro sam, jako dziecko przyszedł na świat; a nas wszystkich wzywa, abyśmy dziecko biedne przygarniali tak, jakoby to była sama Dziecina Boża, albowiem „ktoby przyjął jedno dziecię takowe w imię moje, mnie przyjmuje" (Mat. 18, 5). Dziecko jest ulubieńcem Pana Jezusa; Pan Jezus — to najlepszy przyjaciel dziatwy naszej, najlepszy Ojciec, najlepszy Nauczyciel i Wychowawca!

Niestety, najmilsi, między pszenicę miłości posiał zły duch kąkol nienawiści. Bo oto powstali źli ludzie, nietylko w dalekim świecie, ale także w tej naszej katolickiej, chrześcijańskiej Polsce, którzy pragną wyrwać dzieci z ramion Chrystusowych, pragną wychować dziecko bez Chrystusa i bez religji.

Od wielu lat dzieje się to już we Francji. W państwowej szkole francuskiej niema ani krzyża, ani pacierza; gorzej jeszcze — nie wspomina się tam nawet imienia Boga, a w elementarzach, gdzie przypadkiem było wydrukowane słowo „Bóg", tam je usunięto i na to miejsce wsunięto inne słowo. O przewrotności pogańska! A skutek tego wychowania bez Boga jaki jest? Oto ten, że wielka część narodu francuskiego — to poganie, że tysiące i tysiące żyją bez chrztu św. i sakramentów św., a umierają bez kapłana. Dalszy skutek ten, że narod wyrodnieje, marnieje i ginie, że więcej tam jest trumien niż kołysek, to znaczy: więcej ludzi umiera aniżeli się rodzi, bo ludzie sami błogosławieństwo Boże odepchnęli od siebie.

A na Wschodzie, w bolszewickiej Rosji jak jest? Oto istnieje tam prawo, że do 18-go roku życia nie wolno uczyć dzieci religji pod grozą więzienia lub zesłania. I niejeden już zacny kapłan za tę zbrodnię siedzi w lochu więziennym, lub dogorywa na wygnaniu, wśród północnych lodów i śniegów. A tymczasem ta biedna młodzież rośnie dziko, jak te zwierzątka boskie, choruje i marnieje od pijaństwa, rozpusty i zbrodni, uczy się szydzić z Boga, cnoty i wiary, chowa się nie na dzieci Boże lecz na dzieci szatana.

I w kraju naszym są ludzie i związki i partje, a liczne, a potężne, które koniecznie pragną uczynić to samo, co dzieje się już we Francji i Bolszewji, to znaczy: pragną wyrzucić religję i Chrystusa ze szkoły polskiej, gdzie uczy i wychowuje się dziatwa nasza. Rodzice chrześciańscy, pamiętajcie, że macie obowiązek święty nietylko nakarmić dziecko w domu i umyć i ubrać, ale macie obowiązek czuwać nad tem, jak dziecko wasze uczy się i wychowuje w szkole. Więc pójdźcie ze mną na chwilę do tej przyszłej szkoły, szkoły świeckiej, bez religji i Chrystusa, jaką gotują dzieciom waszym różni zaślepieni ludzie!

Najmilsi! U was w domu na ścianie wisi wizerunek Zbawiciela Ukrzyżowanego, w około obrazy Najświętszej Panny i Świętych Pańskich. Ileż to razy oko wasze spoczywało na tym krzyżu, na tych obrazach świętych! Patrzeliście na nie przez łzy bólu, szukając pociechy; patrzeliście bezsenne noce, czuwając nad chorem dzieckiem, i pomocy Bożej wzywając. A dla dzieci naszych, które tak lubią obrazki, obrazy święte były jak gdyby nauką religji, uczyły o Bogu, co wszystko widzi, uczyły cnoty i pobożności. A — oto patrzcie: ze ściany szkolnej zdejmują krzyż, bo razi inowierców i żydów, zdejmują obrazy święte, bo szkoła niema zajmować się rzeczami religijnemi. I odtąd dziecko wasze będzie patrzało przez wiele, wiele godzin młodego życia swego na obrazy poetów, generałów i wielkich ludzi, będzie patrzało na obrazki zwierząt i roślin, a zapomni powoli o Zbawicielu i Matce Jego.

W zacnym domu katolickim pierwszej nauki religji udzielają rodzice. Matka składa małe rączęta do pacierza i uczy niewprawne usta świętych słów: „Ojcze nasz i Zdrowaś"; ona opowiada dziecku o Bogu i aniołkach i niebie, ona na czole zasypiającego dziecka znak krzyża kreśli aby strzegł je od złego. Zacny ojciec wspiera matkę w świętem dziele wychowania czy to upomnieniem, czy karą. Wychowanie religijne w domu rodzicielskim, przykład i modlitwa zacnych rodziców — one idą z dzieckiem w życie, jak Anioł Stróż, bronią je od zguby i prowadzą do Boga i zbawienia. — Ale oto dziecko wasze pójdzie do szkoły, do tej przyszłej szkoły bezbożnej albo świeckiej — jak ją nazywają przyjaciele jej — i cóż się stanie?

Nikt już dziecku waszemu nie będzie mówił o Panu Jezusie i Matce Najświętszej, nie będzie wolno nauczycielowi, nauczycielce mówić pacierza, uczyć pobożności chrześcijańskiej. A dziecko w małym swym rozumie tak sobie powie: Nauczyciel więcej umie od rodziców; więc skoro on pacierza nie mówi, skoro on nic nie wspomina o religji, to widocznie pacierz i religja nie jest dla ludzi, co umieją czytać i pisać i inne mądre rzeczy. I doczekacie się tego, że po latach, gdy ty, ojcze i matko, klękniesz do pacierza, mądry syn lub córki będą z was szydzić, jako ze starych zacofanych ludzi. Ale wtedy już będzie za późno!

W domu, w kole rodzinnem, możesz ustrzedz dziecko od złych przykładów, od zgorszenia, którego dziś na świecie tak wiele. Rodzeństwo starsze może czuwać nad młodszem, pomagać w ich wychowaniu, a gdy cała rodzina klęknie wspólnie do wieczornego pacierza, to przypominają się słowa Chrystusa Pana: „Gdzie dwaj lub trzej zbierają się w imię moje, tam jestem pośród nich“ (Mat 18, 20). Ale oto w przyszłej, modnej szkole ma dziecko twoje uczyć się i wychowywać zarazem z innowiercami, żydami, i to przez wiele lat. Co stanie się w takiem towarzystwie z chrześcijańską wiarą, chrześcijańską cnotą dzieci waszych? Przecież znacie wszyscy przysłowie: „Z jakim się kto wdaje, takim się sam staje“.

Pobożny dom katolicki jest jakoby przybytkiem Pańskim, w którym sprawuje się cześć Boża. Ze łzą w oku dzielimy się opłatkiem w wieczór wigilijny, śpiewając dawne, rzewne kolendy. Święconą kredą kreślisz nad drzwiami domu swego litery trzech królów. Z czcią przechowujesz gromnicę, święconą w Matkę Boską Gromniczną; przynosisz do domu w niedzielę Palmową palmy święcone, a w Matkę Boską Zielną — święcone zioła. Cała rodzina bierze udział w postach i świętach, w nabożeństwach i sakramentach świętych począwszy od chrztu dziecka twego, a skończywszy na pogrzebie tych, co odchodzą od nas, aby poszukać sobie inne mieszkanie w wieczności. Dom katolicki — powtarzam — to jest jakoby cichy przybytek Pański. — A oto w szkole bezreligijnej przepadnie wszystko to, co dziecku było świętem w domu. Nie będzie już tam wspólnego pacierza i nabożeństwa, nie będzie wspólnych spowiedzi i komunji św., nie będzie wspólnych procesyj na chwałę Zbawiciela Utajonego; nic, tylko czytanie, pisanie, rachowanie, rysowanie i inne mądrości. Owszem, owszem, pożyteczne to rzeczy i konieczne, ale choćby dzieci wasze otrzymały wszelką mądrość i jeszcze do tego inne skarby świata, — co im to pomoże, jeżeli równocześnie zapomną w szkole o wierze i cnocie chrześcijańskiej? Jak to powiedział Zbawiciel: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodę by poniósł na duszy swej“ (Mar. 8, 36). Wierzymy, że Pan Bóg jest wszędzie, w niebie na ziemi i na każdem miejscu, więc chcemy i żądamy, by Pan Bóg mieszkał także w szkole, dokąd posyłamy dzieci swoje. Chcemy, aby Pan Bóg był obecny nietylko na nauce religji, ale w każdej godzinie i na każdej nauce. Uczą się dzieci polskiego języka, powiastek, wierszy, a przecież najwięksi nasi pisarze i poeci tak wiele i tak pięknie pisali o Panu Bogu i Matce Jego. Uczą się dzieci historji narodu polskiego, a przecież tam na każdym kroku jest mowa o religji naszej świętej, o chrzcie Mieszka i o ofierze Jadwigi królowej i o obronie Częstochowy i o bitwie pod Wiedniem w obronie chrześcijaństwa i tak bez końca, i wy chcecie z tej nauki polskiej i szkoły polskiej wyrzucić religję? Uczą się dzieci przyrody, o roślinach i zwierzętach, czyż nauczyciel nic im nie powie o Panu Bogu, o mądrym a wszechmocnym, który karmi ptaki niebieskie i lilje polne tak pięknie stroi? „My chcemy Boga w domu, w szkole“ — wołajmy i śpiewajmy te słowa tak głośno, aby usłyszał je naród cały.

Nie czekajmy, najmilsi, aż będzie za późno, aż sprawdzi się na nas stare przysłowie, że Polak mądry po szkodzie. Bo ze szkoły świeckiej, bezreligijnej grożą szkody ogromne i dzieciom waszym i rodzinom i narodowi całemu.

I czy gorliwy kapłan i pobożny dom rodzicielski zdoła naprawić to, co zepsuła szkoła bez Boga i religji?

Bez religji — wyrosną z dzieci waszych niedowiarki, które szydzic będą z kościoła i wiary św., śmiać się będą z przykazania: Czcij ojca i matkę! a w pokusach życia zmarnieją, wam na zgryzotę, a sobie na hańbę i — nie daj Boże! — na wieczne potępienie.

Bez religji rozpadnie się rodzina polska; bo rodzina tylko tam może istnieć gdzie rodzice chowają dzieci w bojaźni Bożej, a dzieci czczą rodziców, jako zastępców Boga, gdzie małżonkowie trwają w wierności dozgonnej, zaprzysiężonej u stóp Ołtarza w świętym Sakramencie małżeństwa.

Bez religji — rozpadnie się państwo. Bo podstawą państwa nie jest tylko policja, a woj-

sko, a więzienie; nie, podstawą państwa — to urzędnik uczciwy, pracujący nie dla oka ludzkiego tylko, ale dla sumienia i Boga, podstawą państwa — to cnota obywateli i wiara święta. Dlatego żądamy i musimy żądać, by szkoła polska uczyła dzieci naszych cnoty chrześcijańskiej, wychowując ich na dobrych synów kościoła i ojczyzny.

Najmilsi! Kogo nie wzrusza przyszłość ojczyzny, tego niech wzruszy straszna groźba Chrystusa Pana: Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono w głębokości morskiej (Mat. 18, 6). A pamiętajcie, że gorszycielem jest nietylko, kto odbiera dzieciom waszym wiarę i wychowanie religijne, ale i ten ojciec i ta matka, którzy obojętnie na to patrzą. Powiecie: Co ja biedny człowiek tu poradzę? Owszem poradzisz. Wszakże żyjemy w państwie demokratycznem, wszakże przy wyborach robotnika głos tyle znaczy, co głos możnego pana. Więc świętym jest obowiązkiem każdego prawego katolika i Polaka, aby w radzie gminnej i na wiecu przy wyborach i gdziekolwiek bądź — oddał głos swój tylko temu, który walczyć będzie uczciwie a mocno o religijne wychowanie dzieci naszych, a tem samem o szczęśliwą przyszłość narodu naszego.

Biada temu, kto za fałszywe obietnice polityczne zaprzedał duszę niewinnych dzieci, błogosławiony ten, kto szczęście własne, rodzinne i narodowe, oparł na Panu Bogu, on powiedzieć może o sobie: „W Tobie, Panie, nadzieję położyłem, nie będę zawstydzon na wieki“ Amen.

11) Wrogowie Krzyża.

(KAP) Smutny fakt usunięcia krzyża z wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego spotkał się ze słusznem potępieniem ze strony opinji publicznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że krzyż Zbawiciela, bezprawnie usunięty przez niewierzącego profesora, powinien być natychmiast z powrotem zawieszony.

Mamy, niestety, w ostatnim czasie jeszcze inne objawy walki, wydanej Chrystusowi Panu. Są to walki, wywołane przez wrogów Kościoła katolickiego, przeciw którym katolicy mają nietylko prawo ale i obowiązek obrony.

W Łodzi żyd Milman wystąpił z protestem przeciwko zawieszeniu krzyża w sanatorjum Kasy Chorych dla dzieci gruźlicznych w Tuszynku. Owszem nawet postawił jeszcze żądanie, by tego, kto to zarządził, pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej!

Nawet już prasa zagraniczna donosi, że w ciągu jednej nocy niewyśledzeni dotąd zbrodniarze zniszczyli wszystkie figury i krzyże w liczbie ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią i Kulikowem z jednej strony, i między Żółkwią a Dzibułkami z drugiej. Bezbożnicy porozbijali młotami wszystkie kamienne figury przydrożne, zaś krzyże drewniane przepiłowali u podstaw.

Ataki te godzą nietylko w Kościół katolicki, ale także i w naród polski, jako katolicki. Społeczeństwo katolickie nie zapomni ani akademikom warszawskim, ani przedstawicielowi chrześcijańskich robotników łodzkich, że mężnie wystąpili w obronie godła zbawienia. Pomni słów swych Arcypasterzy wszystkich obrządków, zebranych na zjeździe gnieźnieńskim, że ani kościoły, pełne modlących się wiernych, ani manifestacje religijne, w których biorą udział niezliczone rzesze, nie są zapewnieniem, iż społeczeństwo nasze jest dostatecznie zabezpieczone przed naporem bezbożności i przed walką o chrześcijański charakter społeczeństwa, katolicy Rzeczpospolitej nie zadowolą się tylko nabożeństwami ekspiacyjnemi, lecz będą z większą, aniżeli dotąd, czujnością działali przeciw atakom jawnych i ukrytych wrogów Kościoła na terenie prawodawstwa, w dziedzinie nauczania religji i religijnego wychowania młodzieży i przeciw bałamutnym naukom sekciarskim. Skupienie sił katolickich dla światowej Akcji katolickiej w jednomyślności z Episkopatem okazuje się coraz konieczniejszem.

12) Powiększenie kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze.

(Kap.) Jasna Góra przebudowuje się ciągle. Oto po wystawieniu wspaniałej spowiednicy, której użyteczność wykazała się dobitnie podczas ostatniego Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, gdy około pół miljona ludu korzystało w niej ze Stołu Pańskiego — przystąpiono obecnie do powiększenia i przebudowania kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Usuniętym zostanie czworoboczny wirydarz-ganek z Drogą Krzyżową i wcielonym będzie do całości. Wskutek tego kaplica się przedłuży o kilkanaście metrów, zyskując na perespektywie i obszarze.

Powiększenie i renowacja wnętrza cudownego przybytku Jasnej Góry jest dalszym etapem prac niestrudzonego w tej pracy histo-

rycznej obecnego jeneralnego przełożonego Księży Paulinów, O. Piotra Markiewicza, prawdziwego ożywiciela zarówno klasztoru jak i zgromadzenia. Jak dotąd odrestaurowano bazylikę, wybudowano spowiednicę i zakonserwowano cudowny obraz; odzyskano klasztor w Leśnej, będący obecnie nowicjatem zakonu.

13) Seminarjum Wschodnie w Dubnie.

J. E. ks. biskup Szelążek, dokonał ostatnio erekcji seminarjum wschodniego w Dubnie w gmachu po Bernadyńskim. Rektorem tego seminarjum został mianowany ks. kanonik Szuman. Narazie będą w tem seminarjum wykładane nauki teologiczne dla tych księży, którzy już ukończyli w seminarjach duchownych pełny kurs nauk filozowicznych i teologicznych, a pragną w niedalekiej przyszłości poświęcić się pracy w parafjach wschodniego obrządku.

Z biegiem czasu w instytucie dubieńskim otwarte zostaną pełne kursa teologicze.

14) Tow. Opieki nad ociemniałymi.

W Warszawie ul. Polna 40, posiadając dane o ociemniałych we wszystkich dzielnicach Polski, zwracało się do rodziców z propozycją przyjęcia synów ociemniałych do swojego zakładu.

Pomimo, że w razie stwierdzenia ubóstwa rodziców, jeżeli gmina nie zgadza się ponosić kosztów, Tow. utrzymuje i uczy dzieci bezpłatnie, w wielu wypadkach rodzice nie korzystają z możności oddania dziecka do Zakładu, pod pozorem, że je sami utrzymać potrafią.

Nie rozumieją bowiem, że celem zakładu jest dać ociemniałemu odpowiednie wychowanie i nauczyć go jakiegoś fachu.

Wobec tego Tow. Opieki nad ociemniałymi zwraca się do Wielebnych Proboszczów z prośbą o wyjaśnienie rodzicom jaki jest cel tego zakładu dla ociemniałych.

15) Kurs duszpasterski dla kapłanów.

Krakowski związek kapłanów urządza w Krakowie od 5 do 9 listopada r. b. Kurs duszpasterski dla kapłanów.

Kurja Biskupia zachęca Wielebne Duchowieństwo do wzięcia udziału w tym kursie.

Zgłoszenia na kurs należy kierować pod adresem: Związku Kapłanów „Unitas" Kraków Wolska 6.

Opłata kursowa wynosi 20 zł. Starania o zniżkę kolejową dla uczestników kursu miały być zrobione.

16) Pomyślny rozwój katolickich szkół polskich w Charbinie.

Jak donosi „Tygodnik Polski" z Charbina, dnia 5 b. m. Administrator Apostolski złożył wizytę naczelnikowi departamentu oświaty, p. Fusinanowi, w celu omówienia szeregu spraw, dotyczących szkół polskich w Chinach. Chodziło o zniesienie rozporządzeń, nakazujących szkołom polskim obchodzenie świąt rosyjskich i noszenie młodzieży polskiej mundurków rosyjskich. Obie sprawy zostały załatwione w myśl życzenia Ojca Administratora: dyrekcja gimnazjum polskiego przedstawi departamentowi do zatwierdzenia wykaz świąt katolickich, dodając do nich uroczystości chińskie, oraz przedłoży projekt polskiego mundurka. W czasie rozmowy tej ustalono ostatecznie tytuły szkół polskich: „Polskie gimnazjum Misji katolickiej im. H. Sienkiewicza", oraz „Żeńskie gimnazjum misyjne SS. Urszulanek".

Należy zaznaczyć, że rządowe sfery chińskie jaknajprzychylniej usposobione są dla działalności Misji i polskich misjonarzy i gotowe są pomagać we wszystkiem.

17) Charytatywna działalność zakonnic katol. w Chinach.

(KAP) w Chenghow w prowincji Honan, w Chinach, znajduje się zakład leczniczy, kierowany przez katolickie siostry zakonne, który daje opiekę lekarską 500 chorym dziennie i stale rozwija zakres swojego działania, Cieszy się on głęboką sympatją ludu i żołnierzy chińskich, których wielka liczba przeszła przez progi tego szpitala. W ciągu ostatnich trzech miesięcy znalazło tam pomoc lekarską i troskliwą opiekę 47.000 chorych, z których 202 było operowanych.

Dzięki pracy sióstr zakonnych nastąpiło 185 nawróceń i 68 chrztów. Misjonarze widzą w rezultatach tej działalności kompensatę strat, poniesionych w pracy apostolskiej z powodu sytuacji politycznej.

Wymienione siostry zakonne prowadzą równocześnie sierociniec w Henghow i zakład wychowawczy dla młodych dziewcząt. Zakład ten z powodu nowych zaburzeń musiał być chwilowo zamknięty.

18) Szkolnictwo i zakłady zakonne w Wilnie.

(KAP). W gwarze codziennego życia uchodzi uwadze szerszego ogółu cicha praca wy-

chowawcza nielicznych dziś wprawdzie w Wilnie zakonów i zgromadzeń zakonnych. Wilno, ongiś miasto klasztorów, po odzyskaniu niepodległości Państwa polskiego i w tej dziedzinie zaczyna powoli wracać do dawnej świetności. W czasach dzisiejszych, gdy nasze szkoły i zakłady szkolne mają przed sobą podwójne zadanie, bo naukowe i wychowawcze, zakony w tej dziedzinie najlepiej wykonują te zadania. Że tak jest, świadczy zaufanie i sympatja, jaką obdarza je społeczeństwo i rozrost prowadzonych przez nie zakładów.

Na polu wychowawczem w dobie obecnej pracują w Wilnie: OO. Jezuici, Ks. Ks. Salezjanie, OO. Misjonarze, SS. Nazaretanki, Benedyktynki, Wizytki, Urszulanki, Misjonarki i Salezjanki — razem 8 zakonów i zgromadzeń zakonnych.

OO. Jezuici prowadzą pełne 8-klasowe z 6-cioma równoległymi oddziałami gimnazjum, które dzisiaj liczy 447 uczniów i 18 sił nauczycielskich. Gimnazjum to, rozpoczęto od klasy pierwszej, na wiosnę r. b. miało pierwszą maturę własnych wychowanków. Dla młodzieży żeńskiej prowadzą gimnazjum SS. Nazaretanki, które dla oświaty na ziemiach wschodnich na długo przed wojną światową wiele zdziałały, jako ukryty zakon, a w okresie zrzucania jarzma niewoli pierwsze stanęły do budowy polskiego szkolnictwa wespół z całem gronem patrjotów wileńskich. Gimnazjum to liczy dzisiaj 500 uczenic i może poszczycić się, jak rzadko które, dobrymi rezultatami pod każdym względem.

Obok tych gimnazjów dwa zgromadzenia, a mianowicie PP. Benedyktynki i SS. Wizytki prowadzą licea. PP. Benedyktynki w liceum im. św. Scholastyki mają 206 uczenic; PP. Benedyktynki są tem jedynem zgromadzeniem, które przetrwało najgorsze czasy prześladowań carskich i Murawjowskich, utrzymując w ten sposób tradycje zakonne Wilna. SS. Wizytki, przybyłe do Wilna za czasów b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, borykając się z trudnymi warunkami lokalnymi, uruchomiły niedawno liceum, które już dziś liczy 104 uczennice z 2 klasami wstępnemi i 5 licealnemi.

OO. Misjonarze prowadzą małe Seminarjum Duchowne dla swoich domów zakonnych, które ma w Wilnie zasadniczo 4 klasy gimnazjalne o typie staroklasycznym, po ukończeniu których uczniowie udają się na dalsze kontynuowanie nauk do Krakowa, gdzie kończą gimnazjum i ewentualnie przechodzą na teologję w Uniwersytecie Jagiellońskim. To małe seminarjum liczy obecnie 110 uczniów.

Wreszcie szkolnictwo zawodowe prowadzą Ks. Ks. Salezjanie i SS. Salezjanki w zakładach Domu Serca Jezusowego. Ks. Ks. Salezjanie mają t. zw. Salezjanską Szkołę Rzemiosł z dwoma działami, stolarskim i szewskim, w których kształci się na wzorowych rzemieślników 110 chłopców pod kierownictwem 12 sił zakonnych. Natomiast SS. Salezjanki kierują szkołą zawodową robót ręcznych z działami: krawieckim, bieliźniarskim i haft, oraz trykociarskim. Uczennic jest tam 200, z tych sto przychodzi z miasta, reszta mieszka w internancie zakonnym. Całą tą pracą kieruje 8 sił zakonnych.

Wielkiej potrzebie internatów, zwłaszcza dla szkolnej młodzieży żeńskiej, zarówno gimnazjalnej, jak i uniwersyteckiej, czynią zadość SS. Urszulanki i SS. Misjonarki Świętej Rodziny. Charakterystyczną jest rzeczą, a zarazem dowodem popularności tych internatów, że nawet prawosławni umieszczają tam swe dzieci.

Równocześnie zaznaczyć należy, że wszystkie te szkoły i zakłady są charakteru prywatnego, powstałe wolą i trudem zgromadzeń zakonnych i ich wysiłkiem rozwijają się, przysparzając społeczeństwu wartościowe jednostki.

19) Ogłoszenia.

Zbiegł od rodziców **Franciszek Juszkiewicz,** lat 12, wzrostu słusznego, oczy niebieskie, szatyn.

Adres rodziców: Juljan Juszkiewicz, powiat Kosowski, wojew. Poleskie, gmina Święta-Wola, wieś Polońsk.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje ów chłopiec, rodzice proszą powiadomić ich lub też miejscowego ks. proboszcza w m. Telechanach.

Tłoczono w Drukarni Diecezjalnej w Pińsku. Redaktor odp. — **Roman Kreczmer.**